

# Małpa, Próg

Przekraczam próg jakbym wchodził  
Do siebie znam ten teren lepiej niż własne osiedle  
Kojarzę twarzę więc czuję się pewnie  
Spędzam ten wieczór tak jak poprzednie  
Wita mnie wielu, najbliższy kolega  
Mówi, że dziś w ofercie są drzewa i kreda  
Że ma tego więcej i chętnie odsprzeda  
Gadam z nim tylko chwilę bo nic mi nie potrzeba  
Przy barze mijam lokalną śmietankę  
Uśmiechają się sztucznie jakby stali na ścianie  
Raz dałem im szansę i wpadłem w zasadzkę  
Po kwadransie chcieli pozdrowień we wkładce  
Wychodzę na zewnątrz żeby wyzerować paczkę  
Obok typy, którzy zimy spędzają na klatce  
Robią groźne miny ale to mi nie straszne  
Udają, że mnie nie widzą zawsze kiedy na nich patrzę  
Nad miastem krążą plotki, że mają na mnie zwrotki  
Kiedy siądę do linii oni powinni mieć już wybrane nagrobki  
Do ostatniej kropli sączy się jad  
Jest trzydzieści stopni a ja czuję chłód  
W kółko powtarzam, że to nie mój świat  
A po tygodniu staję u jego wrót

Przekraczam próg  
I jedyne co czuję to smród  
Człowiek pęka jak wrzód  
Gdy w sercu ogień a w głowie lód  
Przekraczam próg  
I jedyne co czuję to smród  
Człowiek pęka jak wrzód  
Gdy w sercu ogień a w głowie lód

Przekraczam próg i własne granice  
Podłoga lepi się jak miód  
Pot kapie z sufitu wprost na potylicę  
Jakby płakał nad nami Bóg  
Dziewczyny mają szerokie źrenice  
Widzę w nich jedynie własne odbicie  
Traktują kibel jak kaplicę  
Choć żadna nie wygląda na zakonnicę  
Szepcze do ucha, że w parze raźniej  
Nie przyszła tu po to by nawiązywać przyjaźnie  
Nie robi jej to, że nie widzi wyraźnie  
Prosi, abyś w końcu spełnił jej fantazję  
Wie, że wygląda ładnie w tej sukience  
Chce złapać okazję i nie złapać nic więcej  
Przechodzi do rzeczy bez zbędnej gry wstępnej  
Masz patrzeć jej w oczy i rzucać w nią mięsem  
Gdy węszyć na piętrze to trafiam na parkiet  
Już wiem, że nie wyjdę ze złamanym karkiem  
Wracam na parter nie zdarzy się cud  
Więc wczesnym rankiem opuszczam klub  
Przekraczam próg  
I jedyne co czuję to smród  
Człowiek pęka jak wrzód  
Gdy w sercu ogień a w głowie lód  
Przekraczam próg  
I jedyne co czuję to smród  
Człowiek pęka jak wrzód  
Gdy w sercu ogień a w głowie lód

Przekraczam próg  
I jedyne co czuję to smród